

Geny ogłoszeń

za wiersz milimetry przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zaszczerzenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska
św. Anny 12
Konto
P.K.O. Katow.

ODDZIAŁY:

KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zinowjew i Kamieniew skazani na zesłanie

Walka z opozycją w Sowietach

MOSKWA, 26. 12. W dniu 16 b. m. jak donosi obecnie agencja Tass — organa ludowego komisariatu spraw wewnętrznych aresztowały w Moskwie w związku z zamachem Nikołajewa szereg osób, należących do b. grupy Zinowjewa, a mianowicie: Charowa, Kuklina, Fajwiłow, Bakajewa, Wardina, Załuckiego, Gorezanina, Bułaka, Gertika, Jewdokimowa, Kamieniewa, Fiedorowa, Kostina i Safarowa.

Akta sprawy Fiedorowa, Sefarowa, Zinowjewa, Wardina, Kamieniewa, Załuckiego i Jewdokimowa, co do których śledztwo nie dostar-

czyło dowodów wystarczających do wytoczenia im sprawy — zostały przekazane specjalnej komisji do zbadania, inne zaś komisariatowi spraw wewnętrznych, który ma zdecydować o deportacji w drodze administracyjnej. Co się zaś tyczy innych aresztowanych, to śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

Gwałtowne zbrojenia Japonii

60 milj. funtów na cele wojskowe przewiduje budżet

LONDYN, 26. 12. Rząd japoński ustalił preliminarz budżetowy na rok 1935-36 w wysokości prawie 129 milj. f. st.

W porównaniu z budżetem b. r. oznacza to wzrost o 5 milj. f.

Znamiennym jest, że spośród poszczególnych resortów najwyższe są wydatki na cele marynarki, które wynoszą przeszło 31 milj. funtów.

Drugie miejsce zajmują wydatki ministerjum wojny w wysokości 29 milj. funtów.

Udział wydatków na cele wojenne w ogólnym budżecie wykazuje od 5 lat stałą tendencję. W r. 1930-31 wydatki na cele wojenne wynosiły ogółem 27 procent ogólnych wydatków w preliminarzu na rok przyszły. Wydatki te stanowią 46,6 proc. ogólnych wydatków.

Z kół ministerjum marynarki w Tokio wyjaśniają powody, dla których Japonia postanowiła wypowiedzieć waszyngtoński traktat morski. Gwałtowny postęp w konstrukcji statków oraz fabrykacji broni i daleko idące zmiany, jakie nastąpią w sytuacji międzynarodowej w ciągu ostatnich 13 lat od czasu zawarcia traktatu waszyngtońskiego, czynią traktat ten przestarzałym w obecnych warunkach. Japonia jednak pragnie, aby w miejsce traktatu waszyngtońskiego zawarte zostało nowe porozumienie morskie.

Wielka amnestja polityczna w Austrii

WIEDEN, 26. 12. — Prezydent Miklasch ogłosił dziś szeroką amnestję polityczną, na podstawie której wstrzymane dochodzenia karne przeciw 2 tysiącom osób, które brały udział w rewolucji lutowej. Podobno jeszcze przed upływem bieżącego roku będą zlikwidowane wszystkie sprawy karne, związane z wypadkami lutowymi.

Poza tem ogłoszono, podobnie jak co roku amnestję gwiazdkową dla skazańców. Po raz pierwszy obejmuje ona także skazańców politycznych. Darowano kary tym skazańcom, którzy odsiedzieli połowę

kary i zachowywali się w więzieniu poprawnie. Z amnestji skorzystało około 300 osób, z czego 170 skazańców politycznych. W obozie w Woellersdorf przebywa jeszcze 740 osób.

Zarówno amnestja jak i uwolnienie 480 osób, internowanych w obozie w Woellersdorf, wywołało silne wrażenie w opinii publicznej. Rząd spodziewa się, że zarządzenia jego przyczynią się do uspokojenia umysłów w Austrii. Komunikat urzędowy, donoszący o zwolnieniach, zapowiada jednak bezwzględne kroki przeciwko tym, którzy usiłowałiby wszcząć w Austrii nowe niepokoje.

Wojska międzynarodowe w Zagł. Saary

Agitacja plebiscytowa wyłącznie zapomocą prasy

SAABRUECKEN, 26. 12. Bezpośrednio przed świętami wszystkie formacje międzynarodowej siły zbrojnej przybyły do Zagłębia Saary niemal w komplecie. Obecność dużej liczby wojskowych w rozmaitem umundurowaniu zmieniła dotychczasowy wygląd ruchu ulicznego w Saarbruecken.

Cudzoziemscy oficerowie i szeregowcy uczęszczają licznie do kawiarni i restauracji itp. oraz czynią wiele zakupów w sklepach. Z tego powodu też nastąpiło pewne ogólne ożywienie ruchu handlowego.

Zakaz wywieszania flag, plakatów i transparentów agitacyjnych oraz rozdawanie ulotek, trwa w dalszym ciągu i zostanie prawdopodobnie utrzymany przez cały czas pobytu w Zagł. Saary kontyngentów wojsk cudzoziemskich. Z tego względu też brak nazewnątrz najbardziej widomych oznak agitacji przedplebiscytowej. Propaganda odbywa się wobec tego przede wszystkim przy pomocy prasy.

Poza tem organizacja „Niemieckiego Frontu“ bezpośrednio przed rozpoczęciem się zawartego na święta rozejmu politycznego, urządza w 3-ech wielkich kino - teatrach w Saarbruecken specjalne przedstawienia, zamknięte dla szerszej publiczności.

„Niemiecki Front“ wystąpił ostatnio z protestem przed komisją rządzącą przeciwko istniejącemu podobno zamiarowi, aby urzędnicy zarządu centralnego, członkowie policji i żandarmerji w Zagłębiu Saary oraz personel poczty i publicznych środków komunikacji, szpitali i służby więzienniczej, głosowała już w dn. 7 i 8 stycznia 1935 r., a więc przed dniem plebiscytu, ustalonego, jak wiadomo, na 13 stycznia.

SAABRUECKEN, 26. 12. Dziś rano przybyło tu 352 Niemców z Ameryki, którzy wezmą udział w plebiscycie. Niemcy ci witani byli niezwykle owacyjnie przez ludność.

Sklepiarz zatrul kilkadziesiąt osób

LONDYN, 26. 12. Nadeszła tu wiadomość z miasteczka górniczego Haltby w hrabstwie York o masowym zatruciu mieszkańców, wskutek spożycia jakichś potraw.

Zachorowało przeszło 90 osób, z czego 40 tak ciężko, że musiano przewieźć je do szpitala. Stan większości chorych, przebywających w szpitalu, jest bardzo ciężki i istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Wiadomość o masowym zatruciu mieszkańców miasteczka Haltby, rekrutujących się przeważnie z górników — wywołała w całej okolicy wielkie podniecenie.

Władze policyjne wdrożyły natychmiast śledztwo, celem stwierdzenia, w jaki sposób mogło dojść do takiego niezwykłego zachorowania.

Na temat ten kursują w miasteczku wersje, dające wiele do myślenia.

Mianowicie ustalono, że rodziny górnicze, które uległy zatruciu, nabywają artykuły spożywcze w jednym ze sklepików na przedmieściu, którego właściciel nie cieszy się zbyt dobrą sławą. Władze przypuszczają, że zachodzi tu wypadek umyślnego zatrucia artykułów, sprzedawanych górnikom do spożycia.

W tym właśnie kierunku zwrócone zostały dochodzenia władz śledczych.

Sklepiarza osadzono w więzieniu.

Wśród zatrutych i walczących ze śmiercią członków rodzin górniczych znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Do miasteczka Haltby zjechała komisja sadowo - śledcza z Londynu

Czterej księża-misjonarze zamordowani w bestjałski sposób

LONDYN, 26. 12. Otrzymało tu wiadomość z Tokio, że tubylcy wyspy Amiomosima, położonej 150 km. na południe od wyspy Kiuszin, zaatakowali w ubiegłym tygodniu misję katolicką, istniejącą tu od kilku lat, mordując czterech księży francuskich. Dwunastu pozostałym misjonarzom udało się uciec i a małym zagłowem.

Pięć osób na skrzydłach samolotu

MAZALTAN, 26. 12. Samolot który wyleciał z Mazaltanu do La Paz w Dolnej Kalifornii, mając na pokładzie 7 pasażerów, spadł do Oceanu. Dotychczasowe poszukiwania nie dały pozytywnych wyników.

LOS ANGELES, 26. 12. Jeden z lotników amerykańskich zauważył na Oceanie pływający samolot oraz 5 osób na jego skrzydłach. Zdaniem lotnika, samolot zdołał się utrzymać na powierzchni morza jeszcze jeden dzień, jeżeli morze będzie spokojne. Lotnik przypuszcza, iż jest to samolot, który wyleciał z Mazaltanu w

Most zawalił się na rzece Arno

RZYM, 26. 12. Donoszą z Pizy, że będący prawie na ukończeniu most na rzece Arno zawalił się dzisiejszej nocy z wielkim hukiem, który obudził mieszkańców okolicznych dołów. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast liczne oddziały straży pożarnej. Ofiar w ludziach nie ma.

Wypoczynek ucznia

„Z człowiekiem pracującym umysłowo nie można się obcho-
dzić tak jak z maszyną, której
dobre funkcjonowanie zależy od
naszej woli, od dalszego naoli-
wienia i dostatecznie silnego pa-
leniska“

(B. Bł. Psych. w szkole).

Nietrudno jest zauważyć, że w
życiu każdy z nas chętnie szuka u-
rozmaicenia, szuka go niemal w
każdej dziedzinie. Dwie mogą być
drogi: jedna, celowa i przypad-
kowa; druga, celowa, płynąca z roz-
wagi. W ewentualnym numerze z
poprzedniego tygodnia zastanawiali
śmy się nad celowością a zarazem
szkodliwością korepetycji. Jako
dalszy ciąg rozważań świątecznych,
mający do pewnego stopnia zwią-
zek z korepetycjami, rozwiniemy
dziś sprawę wypoczynku ucznia. W
zasadzie niemal to jest tak. Jeżeli
uczeń przyniesie rodzicom na gwia-
zdkę dobre stopnie, wówczas ci o-
biecuja mu (zależnie od stopnia za-
możności) różne przyjemności. W
najgorszym razie, uczeń, który wy-
szedł „na czysto“ ma przez święta
spokój. Inaczej się przedstawia sprawa
młodego nieszcześliwca, jeśli
(w)row swej woli, czy zupełnie
świadomie) nie mógł przynieść naj-
milszego dla rodziców podarku. Nie
raz już na parę tygodni przed pół-
roczem zapowiada się uczniowi, że,
jeśli cenzurka będzie nie w porząd-
ku, wówczas „i tu następuje lita-
nja obietnic wcale nie zachęcają-
cych do uśmiechu. Rodzicom dzi-
wić się nie można. Przecież każdy
z nas — ojców, czy każda z matek
pragnęliby widzieć w dziecku wła-
snem wszystko, co najlepsze, a
więc i wszystkim rodzicom zależy
na tem, by dzieci uczyły się dobrze,
czego widomym znakiem są stopnie
półroczne, okresowe, czy roczne.
Narazie mamy półroczny, mówimy o
niem. Skończyła się praca. Jest i
zapłata. Na twarzach jednych rodzi-
ców i ich dzieci radość (wszystko
jedno: czyto dom bogacza, czy bied-
aka). Dzieci te, jak się mówi o
nich, używają zasłużonego wypo-
czynku. Na twarzach innych rodzi-
ców i ich dzieci smutek, przygnę-
bienie. Bo i cóż? Cała nadzieja w
dziecku, a tu tymczasem źle. Co bę-
dzie? Czy nastąpi poprawa?

Stan przygnębienia i niepewno-
ści potęguje zdenerwowanie, a to
znów niezawsze jest dobrym dorad-
cą.

Rodzice zmartwieni przyczyną
niepowodzenia szukają w lenistwie
czy braku chęci do nauki u dziecka.
Dlatego też cały nacisk kładą na to,
by dziecko ferje spędziło pracow-
icie nad książką. Przeważnie w ta-
kich wypadkach niema mowy o spo-
koju rodziców i wypoczynku mło-
dzieży. „Ucz się!“ Jedno dziecko,
potulniejsze, lub zdające sobie spra-
wę z położenia, bierze się pracow-
icie do roboty. Znam wypadki, kie-
dy uczeń przerobił kilkadziesiąt za-
dań matematycznych podczas prze-
szlonożnych ferj zimowych. (Re-
zultat mimo to był słaby). Drugie
dziecko, „karnabne“, jak się to mó-
wi, ani myśli o książce podczas fe-
ryj. W domu wtedy ciężka atmosfe-
ra. Zakłócony spokój i cisza świąte-
czna. Co robić?

Po każdej pracy potrzebny jest
wypoczynek. Mniejsza o to, czy pra-
ca dała dobre wyniki. Po każdej
stracie energii powinna nastąpić
jej odnowa. To jest tajemnica wy-
poczynku i gwarancja dobrych re-
zultatów w następnym etapie pracy.

Jeśli uczeń, źle się uczący, pod-
czas ferj będzie pracował, to w
tem kryją się dwa niebezpieczeń-
stwa. Po pierwsze: musi być za-
wsze jakaś przyczyna tego, że

uczeń robi złe postępy w nauce;
niechęć do nauki (też nie bez przy-
czyny znów), apatia, niemożność
dotrzymania kroku przy wysokim
poziomie klasy, in. zainteresowania
Uczeń, który bezpośrednio po nauce
szkolnej przejdzie podczas ferj do
pracy domowej, wówczas tylko na-
stąpi spotęgowanie przyczyny. A
rezultat? Rezultat gorszy będzie od
rezultatu poprzedniego półrocz-
a pod koniec roku. Drugie niebezpie-
czeństwo: brak racjonalnie zorgani-
zowanego wypoczynku wyczerpie
siły fizyczne i umysłowe ucznia. Po
ferjach uczeń tem bardziej będzie
niezdolny do pracy.

Wjednym tylko wypadku dopu-
szczalna jest praca obowiązkowa u-
cznia podczas ferj: jeśli zaległości
są niewielkie, np. braki z jednego
przedmiotu — matematyki, łaciny
(brak podstaw). Wówczas przy do-
brze podzielonym dniu na pracę i

wypoczynek uczeń może odnieść ko-
rzyść.

Dochodzimy więc do prostego
wniosku: Po każdej pracy winien
nastąpić wypoczynek, tem bardziej
po pracy umysłowej. Nawet, jeśli
uczeń przez całe półroczu niewiele
robił, to pozwólmy mu wypocząć,
pod jednym tylko warunkiem, że
wypoczynek ten będzie zastosowa-
ny jako zabieg lekarski. Musimy wo-
bec tego być w kontakcie z wychowa-
wcą i lekarzem. W każdym razie
najlepiej jest dać spokój uczniowi.
Zwrócić tylko uwagę na to, by w
wypoczynku był czynny, by mógł
urozmaicenie, które wzmoże przy-
pływ odnowy energii i chęci do pra-
cy. Wypoczynek — to rzecz bardzo
ważna. O jego organizacji napiszę
w następnym artykule. Dzisiaj koń-
czę, życząc młodzieży dobrego i ro-
zumnego wypoczynku.

DR. T. PASIERBIŃSKI.

RODZICE,

żądajcie prospektów **Przyp. Koed.**
Gimnazjum Powiatowe-

go z prawami w BUSKU - ZDROJU! Internaty dla chłop-
ców i dziewcząt. Radosna szkoła pracy. Nowocześnie wyekwipowa-
ny własny gmach, pierwszorzędne warunki zdrowotne, sporty zimo-
we, rodzicielska opieka. Od drugiego półroczu nieliczne miejsca wol-
ne w klasach I—VII-ej. Egzaminu wstępne 15-go stycznia.

Oszczędność na zdrowiu robotników drogo kosztuje

W jednej z fabryk okularów w
Polsce zdarzył się wypadek drobny,
lecz charakteryzujący stosunek wie-
lu pracodawców do ochrony zdrowia
robotnika.

Opisuje go korespondent instytu-
tu spraw społecznych, lekarz.
— Wczoraj zgłosiła się do mnie
o poradę — pisze on — robotnica
fabryki okularów. Pracuje przy szli-
fowaniu szkła. Na maszynie szli-
fierskiej jest walec z otoczką ze
szmat, który przez obrót szlifuje
i nadaje połysk oprawkom i szkłom.
Robotnice muszą trzymać szkła w
rękach nieosłoniętych rękawiczkami
ochronnymi. Wskutek tego skóra
dłoni i palców ulega starciu, wprost
zeszlifowaniu, cieższe, pęka i bar-
dzo obficie krwawi.

Fabryka ta nie chce kupić ręk-
awic skórzanych, odpornych na tar-
cie, a tylko daje luźne kawałki gu-
my, do niczego nie przydatne. Pra-
cuje się przytem na akord, co znu-
sza robotnice do pośpiechu i nie-
zwracania uwagi na niebezpieczeń-
stwo. Skoro robotnica staje się nie-
zdolna do pracy, wówczas usuwa
się ją i przyjmuje nową. W ten spo-
sób zużywa się i marnotrawi w
dość szybkim tempie materiał ludz-
ki.

Z walnego zebrania zw. techników Zagłębia Dąbrowskiego

W Dąbrowie odbyło się walne
zebranie członków zw. techników Za-
głębia Dąbrowskiego.

Ustępujący zarząd złożył krótkie
Jednym z najważniejszych jego po-
wyjaśnienie ze swojej działalności
sunąć było przeprowadzenie ko-
rzystnych pertraktacji z odpowie-
dniami władzami państwowymi i
przemysłowymi w sprawie zatrud-
nienia bezrobotnych techników.

Pozatem na zebraniu omawia-
ły sprawy finansowe i organiza-
cyjne, jak również zastanawiano
się nad kwestją zatrudnienia bezro-
botnych w sezonie wiosennym i let-
nim.

Do zarządu zostali wybrani pp.
prezes, Wielgo Feliks, wiceprezes

Oczywiście tego rodzaju postę-
powanie naraża na duże straty ubez-
pieczenia społeczne, na które spada
ciężar leczenia tych osób i wyna-
gradzania im utraconej zdolności
do pracy. Pewne straty ponosi tak-
że i pracodawca, gdyż nowa robot-
nica musi się uczyć szlifowania i
przytem popsuje sporo materiału.
Strat czasu nie odczuwa pracodaw-
ca tylko dlatego, że praca odbywa
się akordowo.

Oto wierny obraz naszych sto-
sunków pracy. Jakże łatwo można-
by zapobiec tym urazom rąk przez
niewielki wydatek na rękawice!
Niestety, nikt o to nie dba, nie trosz-
czy się, nie podejrzewa nawet, że
za kilkugroszowy wydatek na ręk-
awice ochronne można zapobiec stra-
tom, siękającym setek i tysięcy zło-
tych na leczenie, zasiłki i renty, nie
mówiąc już o stratach w wydajno-
ści pracy i w materiale, która ponosi
się bezpośrednio sam pracodawca.

Tego rodzaju oszczędzanie kosz-
tem zdrowia robotników jest złą
kalkulacją kupiecką, jednak, nieste-
ty, bardzo rozpowszechnioną w Po-
lsce, zarówno w małych, jak i w du-
żych fabrykach, w hutach i kopal-
niach...

KRONIKA

Czwartek
27
Grudzień

Dziś Jana Ewan.

Jutro: Teofila i Młodzian. m.

Wschód słońca: 7.22

Zachód słońca: 15.28

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, dnia 27 grudnia.

6.45—6.48 Koleda. 6.50 7.08, 7.25 Mu-
zyka poranna. 6.52 Gimnastyka 7.15
Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań-
domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50
Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał cza-
su z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał
z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05
Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10
Audycja dla dzieci młodszych p. t. „Hej
koleda! koleda!“ 12.30 Poranek muzycz-
ny. 13.00 Dziennik południowy 13.05 Z
rynku pracy. 13.10 D. c. Poranku muzy-
cznego. 13.45 Przeboje rewjowe i melo-
dye z filmów dźwiękowych (płyty).
16.45 Ikeja jęz. franc. 17.00 Teatr Wy-
obraźni 17.50 „Skrzynka pocztowa“
18.00 Pogadanka rolnicza 18.15 Recital
fortep. 18.45 „Co czytać?“ 19.00 To samo
a jednak co innego 19.20 Pogadanka
aktualna. 19.30 Piosenki w wyk. Chóru
Eryano (płyty). 19.45 Program na dz.
nast. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00
muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00
Koncert wieczorny. 21.45 Tr. z Pozna-
nia. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lek-
cja tańca pod kier. p. L. Wajszczuka.
22.25 Muzyka tan. z kaw. Gastronomia“
22.45 Odczyt w języku włosk. z Krako-
wa. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komu-
nik. lotn. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

„PORZĄDEK MUSI BYĆ“

W dniu święta Trzeci hKroli o godz.
19 nadana zostanie z Warszawy na
wszystkie rozgłośnie polskie audycja
żołnierska p. t. „Porządek musi być“,
którą wykona znakomity zespół chóru
Juranda

Z Kielc

Z DZIAŁALNOŚCI BBWR. W KIELCACH.

Z inicjatywy koła dzielnicowego nr.
4 w Kielcach, odbyło się w świetlicy ko-
lejowej przy ul. Niepodległości zebra-
nie obywateli zamieszkanych w tej dziel-
nicy. Na zebranie przybyło ponad 60 o-
sób. W zebraniu tem z ramienia rady
grodzkiej BBWR. wziął udział kierow-
nik sekretariatu p. Jan Lengas. Po za-
gajeniu zebrania przez prezesa koła
dzielnicowego p. Siwka, dłuższe przebie-
wienie na temat ideologii bezpartyjnej
go bloku współpracy z rządem wygło-
sił p. Jan Lengas. Po referacie wywin-
zała się dłuższa dyskusja, w czasie któ-
rej wszyscy obecni wypowiedzieli się
za ścisłą współpracą z kołem dzielni-
cowym i radą grodzką o potrzebie zor-
ganizowania biblioteki, czytelnicy i sta-
łych odczytów na aktualne zagadnie-
nia państwowe. W końcu omówiono sze-
reg bolączek dzielnicy, a mianowicie:
fatalny stan ulic oraz zupełny brak na
niektórych ulicach światła. W związku
z tem wyłoniono komisję w skład któ-
rej powołano p. Siwka, której zadaniem
będzie dokładne zaznajomienie się z
brakami oraz nawiązanie kontaktu z
zarządem miejskim celem usunięcia
tych bolączek.

W lokalu zjednoczenia kolejowców
polskich odbyło się zebranie zarządu
tegoż zjednoczenia. W zebraniu wzięli
udział z ramienia rady grodzkiej B. B.
W. R. dyr. Axentowicz i kierownik se-
kretariatu p. Jan Lengas.

Na zebraniu tem prezes zjednoczenia
p. Chojnowski wygłosił dłuższy referat
charakteryzujący historię działalności
zjednoczenia na odcinku zawodowym
wśród kolejarzy, a następnie wyraził
życzenie ścisłej współpracy zjednocze-
nia z bezpartyjnym blokiem wspólny-
m z rządem.

Dyr. Axentowicz w imieniu rady
grodzkiej, wyraził nadzieję, że wspól-
praca zjednoczenia kolejowców pol-
skich z radą grodzką BBWR. przyczy-
ni się niewątpliwie nie tylko do szerze-
nia i pogłębienia akcji państwowej
twórczej wśród pracowników kolej-
owych, lecz jednocześnie stanie się trwa-
łym aktem współpracy ideowej i spo-
łecznej w życiu codziennym.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje świetną komedię A. St. imskiego pt. „RODZINA”.
Ceny miejsc niższe.

PO ŚWIĘTACH

Tyle było pracy, tyle bieganiny, tyle przygotowań. A tu już koniec świąt. Nie zostały one jednak wszystkim miłych i wesołych wspomnień. Wiadomo przecież, że za kulisami codziennego, a więc i świątecznego życia kryje się bieda spowodowana bezrobociem.

Wiemy, jak dużo pracy i dobrej woli włożyły komitety gwiazdkowe kół dzielnicowych BBWR i tów. dobroczynności w akcję ulżenia doli bezrobotnym i ich dzieciom. Tak powinno być. Musimy się wspólnie bronić przed ogólnym kryzysem.

Pogoda w tym roku dopisała. Przysławie górnicze: „Jak św. Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie” w zupełności się sprawdziło. Istotnie był mały przymrozek, a w pierwszy dzień świąt rano poproszył śnieg.

W kościołach, przy udziale tłumów wiernych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami. Pasterkę odprawił ks. prob. Jankowski.

Specjalnych wydarzeń w czasie świąt, prócz skromnej kroniki polijnej, nie było.

W drugi dzień świąt ruch uliczny znacznie się ożywił. Bardzo dużo spacerowiczów było na ul. 3-go maja w Sosnowcu.

W kinach tłok, że trudno było zdobyć miejsce.

W drugi dzień świąt wieczorem w „Adrii” i Savoyu brakło stolików. Pociesza tam jarzębiakami przeważnie kawalerowie, a rozbawione panie upajały się tańcem.

Cukiernia „Udziałowa” również zapelniona gośćmi.

Ślubów w tym roku było mało.

DRUGIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Drugie plenarne posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się dziś o godzinie 19. Porządek obrad: wybór komisji: skarbowo - budżetowej, gospodarczej, oświaty i kultury, zdrowia i opieki społecznej, regulacyjno - budowlanej, ogólnej, regulaminowej; sprawa poboru podatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej w roku 1935-36; sprawa poboru podatku komunalnego od procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych w roku 1935-36; sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od kopalni węgla w roku 1935-36; sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku inwestycyjnego w roku 1935-36; sprawa uchwalenia statutu o poborze specjalnych opłat drogowych w roku 1935-36; sprawa uchwalenia statutu o poborze podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa”, zawierające Kwiat Meki Pańskiej (Passiflora), łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histerje) i prowadzą do krzepienia sen.

Zioła ze znak. echr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, — Warszawa, Złota 14 m. 1.



Gilzy do papierosów:

„KRYZYSOWE--PASCHALSKIEGO”
najlepsze wśród najtańszych

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecze piłkarskie w Zagłębiu

Korzystając z kilku dni świątecznych niektóre kluby zagłębiowskie rozegrały spotkania towarzyskie.

HAKOAH — ZAGŁĘBIE 2:1 (0:0)

Na boisku Hakoahu w Będzinie odbył się w dniu 23 bm. towarzyski mecz piłkarski, pomiędzy Zagłębiem z Dąbrowy, a Hakoahem.

Mimo przenikliwego zimna przebieg meczu dość ciekawy i gra prowadzona była w szybkim tempie.

W pierwszej połowie obydwie drużyny równorzędne. Po przerwie przewaga zmienna którą cyfrowo uwidocznili gospodarze.

Bramki dla Hakoahu strzelił Gutman 2 i dla gości honorowego gola zdobył Małeck.

Sędziował p. Sozański.

Zainteresowanie meczem mimo zimna dość duże.

ZAGŁĘBIE — HAKOAH 2:0 (1:0)

W spotkaniu w Dąbrowie w dniu 24 bm. Zagłębie zrewanżowało się będzin-skiej drużynie, wygrywając spotkanie w stosunku 2:0 (1:0).

Drużyna gospodarzy wystąpiła w kompletnym składzie.

Podczas całego meczu gra otwarta, pod przewagą miejscowych.

W drugiej połowie sędzia usunął z boiska gracza Zagłębia, Goldbluma za brutalną grę.

Jedną bramkę dla gospodarzy strze-

lił po rzucie z rogu — Klos, druga — samobójcza.

Sędziował p. Z. Lichtensztein, dobrze

ZAGŁĘBIE — ZABRZE 1:1

Wczoraj Zagłębie rozegrało na stadionie miejskim w Dąbrowie mecz koleżeński z robotniczą drużyną śląska o-polskiego RKS Zabrze.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

CKS. — ŚLĄSK (Siemianowice) 2:1 (1:0).

CKS. rozegrał na boisku miejskim w Czeladzi koleżeński mecz z KS. Śląskiem z Siemianowice. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:0).

Podczas całego meczu CKS. górował nad drużyną gości.

Bramki dla CKS. zdobyli: Breguła i Cholewa, dla pokonanych — środkowy atak.

ZAGŁĘBIANKA — DJANA (Katowice) 1:1 (0:0).

Na własnym boisku w Będzinie Zagłębianka rozegrała koleżeński mecz z Djaną katowicką.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Gra obustronnie ładna, przy lekkiej przewadze gospodarzy. Gola dla Zagłębianki zdobył Dupak, dla gości — Nawrot. Sędziował p. Michala, dobrze.

?RYGAWAR GUM

HARAKIRI BEZROBOTNEGO
W NIWCE.

Mieszkaniec Niwki, Władysław Stepień, lat 20, bezrobotny, będąc w stanie silnego zdenerwowania po wynikłej sprzeczce z rodziną, targnął się na własne życie. Rozpruł on sobie brzuch sztyletem.

Stepień uczynił to w czasie nieobecności rodziny.

Samobójcę przewieziono do szpitala renowatorskiego, gdzie po godzinnej męczarni — zmarł.

SKRZYŃKA WYCHOWAWCZA.

P. S. Będzin: Nie można syna zmuszać do wyboru zawodu. W wyborze zawodu dużą rolę odgrywa zamyślenie człowieka. Skoro syn Pański ma te zamyślenia i „nastawienie”, to nie trzeba im się przeciwstawiać w sposób tak kateryczny. Spotęgaj tylko Pan „nastawienie”. Zresztą zamyślenia młodzieży w tym wieku nie są stałe. Ulegają one kapryśnym wahaniom. I młodzież, gdy spotka się oko w oko z rzeczywistością kieruje się nie tylko zamyśleniem ale i rozsądkiem. Bardzo chętnie prosimy o wiedzenie. Porozmawiamy.

J. B. Jędrzejów: Trudno jest mówić o uprzedzeniu profesora do ucznia. Bardzo często młodzież używa tego tłumaczenia wobec rodziców, że profesor się uprzedził. Nie, proszę pana, to raczej uczeń się uprzedził. Radzimy osobiste serdecznie porozmawiać. Wskaże, co robić. Jeśli uczeń zacznie normalnie pracować, uzupełni braki, to i „uprzedzenie” minie.

A. M. Sosnowiec. W sprawie przyszłych liceów nie konkretnego dziś nie możemy powiedzieć. Wiemy tylko tyle, że Ministerstwo intensywnie pracuje nad ustaleniem programu nauki. Pogłoski o wstrzymaniu reformy szkolnej są plotkami. Najwyżej mogą być zaprowadzone dalsze zmiany i ulepszenia.

To jest jasne.

(T. P.)

„WYSTAWA” OBRAZÓW W GRODZCU

Pan Jan Świdorski z Grodźca student akademii sztuk pięknych — donosi nam:

W szkole powszechnej nr. 1 została otwarta wystawa obrazów, obejmująca kopie znanych i cenionych malarzy polskich. Publikowanie podobnych kiczów i wystawianie ich na widok publiczny powinno być stanowczo niedozwolone, gdyż w ten sposób obniża się i pacy wartość dzieł sztuki, a w niewyrobionem pod względem artystycznym społeczeństwie — utrwała się błędne pojęcie o dziełach naszych sławnych malarzy.

Należy się dziwić, że kierownictwo grono nauczycielskie szkoły udzieliło sali na wystawienie podobnych bohomarów i że inteligencja miejscowa toleruje podobne pomysły.

Elegantcy Panowie
ubierają się tylko
w Zakładzie Krawieckim
F. Trybalskiego
w SOSNOWCU, 3-go Maja 11a
(obok restauracji „Adria”)
Wykonanie pierwszorzędne.
Obsługa solidna

Pieniądz jest śliski, zanim
wymknie Ci się z rąk złóż go na
książeczkę oszczędnościową do
KOMUNALNEJ KASY
OSZCZĘDNOŚCI
pow. Zawierciańskiego w Za-
wierciu.



LECZNICA

chor. wenerycznych i skór. „Pamięć”

osnowiec, Sienkiewicza 17 a

Czynna: 10-1 i 4-7 pp., w święta: 11-1

Wizyta 5 złotych.



„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci
R. M Spr. Wewn. Nr. 345 4



OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R.P. Nr. 100 poz. 884 z 1932 r.), niniejszem podaję do wiadomości zainteresowanych, że w burze Wydziału Powiatowego, pokój Nr. 6 (Będzin, ul. Sączowska 17) wyłożony będzie w czasie od 24 grudnia 1934 roku do 22 stycznia 1935 roku włącznie — Rozkład na rok budżetowy 1934/35 opłat za nadmierne zużycie dróg w sumie Zł. 75.000.00 zgodnie ze statutem o opłatach i dopłatach drogowych na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego powiatu będzińskiego, uchwalonego przez Radę Powiatową w dniu 27 marca 1934 r., a ogłoszonym w Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 27 z dnia 15 listopada 1934 roku. Termin wnoszenia odwołań przeciw wymiarowi wyżej wymienionych opłat kończy się z dniem 22 stycznia 1935 r., zgodnie z par. 115 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu celem wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy: (—) J. BOXA.

Będzin, dnia 22 grudnia 1934 r.

KINO PALACE

Dziś i dni następne!
Ulubieniec kobiet, najsłynniejszy amant filmowy
FREDRIC MARCH
w filmie
Złodziei Serc
według znanej sztuki „Miłostki Benvenuto Cellini”
rolach kobiecych:
FAY WRAY i CONSTANCE BENNET
Nadprogram! Na scenie!
1) Słynni akrobaci „Orlando” wykonują karkołomne ewolucje na trapezie.
2) Duet „Georgy” w bezkonkurencyjnym akcie Sportowo-Strzeleckim. Strzelanie ostrymi nabojami do żywej tarczy!
Wkrótce: Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy

KINO ZAGŁĘBIE

Dziś i dni następne!
Największe arcydzieło produkcji polskiej wytwórni „Błok Muzafilm”
SLUBY UŁAŃSKIE
W rolach głównych: Maria Modzelewska, Tola Mankiewiczówna, Franciszek Brodniewicz, Witold Conti, Władysław Walter, Czesław w Konieczny, Irena Skwierczyńska, Stanisław Sienkiewicz, 7-mio letnia Nusia polska, Schyrley Temple i inni.
Nadprogram: Tygodnik Paramountu.
Poranki: W dniu 27 grudnia 1934 r. Film dla dzieci i dorosłych film, który wszyscy muszą zobaczyć. Przepiękna bajka p. t. „ALA W KRAJNIE CZARÓW”.
Początek seansów o godz. 11 rano Ceny miejsc od 25 groszy
Wkrótce: „OD WIECZORKA DO POŁNOCY”

Kino Teatr EDEN

Wielki świąteczny program!
Tytan ekranu **WALLACE BERRY** w roli Panchy, VILLI, bandyty, wodza rewolucji i prezydenta — analfabety, stworzył największą kreację swego życia w najpotężniejszym filmie M. G. M. pt.
„VIVA VILLA”
Żył jak dziki człowiek... Waleczył jak diabeł... Kochał jak szaleniec... Zginął jak bohater...



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla pleci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarzy:

„BALSAM THIOLAN-AGE”

który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i niszczy kaszel.



PIES - wilezur przybłąkał się. Odebrał Sosnowiec, Podjazdowa 2, Kania.



KRWAWA MAFJA

Pytania te i odpowiedzi, chociaż nie należały do oficjalnego badania, zostały również zapisane w protokole.

Pan sędzia pozwoli mi zwrócić uwagę na jeden punkt — odezwał się Martel, drugi agent.

— Mówcie!

— Jest jeden szczegół, którymbym należało się zająć.

— Co za szczegół?

— Ten, który zapłacił za jazdę, powiedział do swego towarzysza: „czekaj pan z łaski swej chwilę, mam wziąć resztę od woźnicy”. Pojmuje pan sędzia naturalnie, jak ważnym byłoby się upewnić, czy te słowa były rzeczywiście wypowiedziane.

— Mogę przysiąc — zawołał Cadet. — Kiedy pasażer blondyn wysiadł, powiedział do mnie te tylko słowa, nic więcej!

— Czy ciós mógł być zadany pod czas jazdy od kolei na ulicę Montorgueil — mówił dalej Martel — czy też w tym czasie, kiedy woźnica po-

szedł na ulicę Montmartre zmienił pieniądze.

Cadet słuchał, rozdziawiwszy usta i wytrzeszczywszy oczy, nie wiedząc jeszcze, że w karecie jego znalazł trupa zamordowanego człowieka, nie zrozumiał, co znaczyło zapytanie, ale zaczął się już domyślać, że w tem, co było jeszcze dlań tajemnicą, kryje się coś okropnego.

Na uwagę agenta odpowiedział Gibray:

— Mojem zdaniem zbrodnia spełniona została podczas jazdy i to wykazuje dziwnie zimną krew zabójcy wobec trupa jego ofiary, ale ma to drugorzędne tylko znaczenie. Trzeba jeszcze wyjaśnić inną okoliczność. I zwróciwszy się do Cadeta zapytał:

— Czyście nie zauważyli, ażeby jakimś różniącym się akcentem mówił ten pasażer, — którego zawieźliście pod „Kratę zieloną” i który wam zapłacił na ulicy Montorgueil?

— I owszem, mówił nie tak jak

— A jak?
Jakby jak Hiszpan.

— To bardzo dorze wiedzieć, może to być bardzo użyteczne. Więc tego człowieka moglibyście lepiej poznać po głosie, niż z twarzy?

— A tak, bo głos jego słyszałem dobrze, a twarz bardzo kiepsko widziałem.

— Teraz powiem wam, dlaczego byliście chwilowo aresztowani i dlaczego badani jesteście.

— O! bardzo mi przyjemnie będzie nareszcie się dowiedzieć — odpowiedział Cadet zaciekawiony.

— W karetce waszej popełniono zbrodnię!

Cadet zbladł.

— Zbrodnię! — wyjąkał. — Zbrodnię w mojej karetce! To być nie może!

— Ale tak jest! na nieszczęście. Z dwóch pasażerów, których wieźliście tej nocy na ulicę Montorgueil, jeden drugiego zamordował.

— Boże miłosierny, co pan mówi? — zawołał przerażony woźnica.

Bibray mówił dalej:

— A wy sami o tem nie wiedząc, przywieźliście w nocy trupa ofiary.

Błędym już był Cadet, ale teraz zsiniał.

— Mój Boże! i mnie podejrzwano, że zabiłem tego nieszczęśliwego!

— Nie podejrzwano was — od-

parł sędzia śledczy — bo mieszkacie wśród ludzi, którzy znają was dobrze i mają dobrą o was opinię. Prócz waszego brzydkiego nalogu do trunków nikt wam nie może nie złego zarzucić. Nie lekajcie się wezwać. Od tej chwili jesteście już wolni, tylko nie wyjeżdżajcie z Paryża i bądźcie gotowi na wezwanie sądu, który was będzie jeszcze potrzebował.

— O! — zawołał Cadet. — Sąd może ze mną robić, co chce! Niechaj mnie wezmą na tydzień, dwa, trzy — a nawet więcej tygodni, to nawet rad będę, byleby tylko znaleziono tego zbrodniarza, co to zrobił.

Kiedy sobie pomyśle, że niedoświadczony zabiłem człowieka w mojej karetce, a ja nie nie słyszałem, nie nie podejrzewałem, bo pijany byłem jak bydlę, włosy rwałbym sobie z głowy! O! co to za nauczka dla mnie! Niech mnie konie strącają, jeżeli odtąd lęknie choć kropelkę!

— Bardzo to dobrze, że macie taki zamiar — rzekł z uśmiechem de Gibray — wieszczę wam, ale czy dotrzymacie?

— Tak, przysięgam panu!

— Tem dla was lepiej, jeżeli nie złamiecie przysięgi!

— Pisać umiecie?

— Umieć...

— Podpiszcie ten protokół.

d. c. n.